

# zachodniopomorskie info

## Jazzowy gwiazdozbiór w Szczecinie – Szczecin Jazz Festival 2016

2016-03-24



Festiwal rozpoczął się jazzowymi warsztatami wokalnymi które poprowadzili **Deborah Brown** oraz **Kevin Mahogany** w roli uczestników wystąpili młodzi wokaliści pracujący w Szczecinie pod okiem Joli Szczepaniak czy też Marka Kazany. Trzeba przyznać, że kilku z pośród uczestników tych warsztatów nie długo zasilili polską wokalistykę jazzową. Pokazali, że sporo już umieją a celne uwagi mistrzów sprawiły, że poczuli się pewniej i przekonali się do swojego talentu. Kolejny dzień to jazz dla dzieci. Pomysłodawcy tego projektu postawili sobie za cel rozśpiewać przy pomocy standardów jazzowych dzieci i to się znakomicie udało. Teksty do standardów napisała szczecińska pianistka jazzowa **Joanna Gajda** koncert poprowadził i śpiewał z dziećmi **Mietek Szcześniak**. Któżby przypuszczał, że do Cherokee da się napisać tekst dla dzieci - okazało się że można i powstała z tego zupełnie sympatyczna piosenka o rodzinie, która bawiła się Indian. Płyta z piosenkami z tego koncertu ma się niebawem ukazać. Zobaczymy? Warto też wspomnieć o atmosferze koncertu. Balony, piłki, poduszki na scenie, domowa atmosfera z szalejącymi dziećmi. Standardy Mietkiem Szcześniakiem śpiewali uczennice i uczniowie SM I Stopnia im. Marka Jasińskiego w

Szczecinie. Kolejny dzień to spotkanie holenderskim basistą **Jorisem Taape**, który po meandrach jazzu przeprowadzał dziennikarzy, muzyków, i tych którzy jazz chcieli poznać od kuchni. Kawa, ciasteczka fajna atmosfera i ciekawy człowiek, to dobry pomysł na promocję jazzu.

Następne dni to już muzyka. Ciekawa propozycja organizatorów to zaproszenie publiczności w okolice Szczecina do winnicy **Grzegorza Turnaua**. W towarzystwie **Marka Napiórkowskiego** i **Doroty Miśkiewicz** zaprezentowali kilka standardów jazzowych i piosenki gospodarza winnicy. Wydarzeniem pierwszej części festiwalu był koncert **Debory Brown** i **Kevin Mahogena**, który odbył się w sali koncertowej Filharmonii Szczecińskiej. Komplet widzów na stojąco oklaskiwał znakomite wykonania znanych i uznanych standardów jazzowych od The Girl From Ipanema, Route 66 do My Funne Valentine. Na scenie z artystami pojawił się szczeciński saksofonista tenorowy **Sylwester Ostrowski**, który jest również pomysłodawcą festiwalu. Kolejny dzień i wydarzenie. W Studio S-1 Polskiego Radia wystąpił **Marcin Wasilewski Trio** tym razem bez swojego szwedzkiego saksofonisty **Joakima Mildera**. Koncert to wspaniała gra nastrojów. Od bardzo energetycznych klimatów Herbiego Hancocka do lirycznego tematu Komedy Rosmary's Lullaby. To spotkanie z publicznością zresztą kolejne w Szczecinie, to też prezentacja części utworów z ostatniej płyty zespołu. Kolejny dzień to występ Włocha o soulowym, czarnym głosie **Mario Biondiego**. Znakomicie urzekł swoim barytonem i soulowym feelingiem szczególnie damską część publiczności gdyż koncert odbył się 8 marca i lepszego prezentu priom organizatorzy zrobić nie mogli. Biondi w Szczecinie pojawił się za sprawą **Marka Niedźwiedzkiego** i jego piętnastej płyty z serii pt. Smooth Jazz, na której to płycie artysta się pojawił ze swoimi utworami.

Bardzo szybko mijały kolejne festiwalowe dni. Na scenie pojawiła się artystka młodego pokolenia wokalistek jazzowych **Joanna Ardyn**. Szczecinianka zaproponowała inny odcień jazzu jakim jest gospel. Standardy tego gatunku jazzu wraz Joanna Gajdą p, Szymonem Orłowskim b i Ericem Allenem d zaśpiewała w Kościele Ojców Dominikanów. Uduchowiona atmosfera, komplet widzów i niezłe wykonanie. Warto było być na tym koncercie. Następna odsłona festiwalu to hala magazynowa firmy Inlogic w Szczecinie. Miejsce trochę dziwne ale atmosfera wspaniała. Wino, kanapki a na scenie kolejna szczecinianka **Jola Szczepaniak** oraz **Francesco Bruno z zespołem**. Tu podczas koncertu dominowała gitara Bruno oraz standardy Joli Szczepaniak. Koncert bez większych fajerwerków, ale ciekawy prezentujący dorobek gitarzysty i aranżera z Włoch. Przypomnijmy w ostatnim czasie Francesco Bruno nagrał płytę pt „Witaj” w towarzystwie Piotra Wojtasika, Sylwestra Ostrowskiego i Makoto Kuryii. W bardzo klubowej atmosferze pojawił się Kevin Sholar, który zaprezentował się elektronicznie. Ostatni dzień festiwalu to salwa z czterech rur **Billy Harpera** i **The Cookers**. Za sprawą gwiazd jeszcze raz okazało się, że wiek w jazzie to atut a gra Cookersów i fantastyczne solówki miały tyle ognia i energii, że szczecińska Trafostacja w której odbywał się koncert drżała w posadach a muzycy bisowali dwa razy przy brawach na stojąco.

Pomimo bardzo różnych stylistyk jazzowych festiwal się udał o czym świadczyły komplety publiczności. Bilety na trio Wasilewskiego czy też koncert Cookersów sprzedawały się jak świeże bułki. Rozbrajający był jazz dla dzieciaków. Tak wychowuje się melomanów muzyki i niech tak zostanie. Brawo za pomysł. Różne stylistyki chyba pomogły temu festiwalowi gdyż każdy znalazł coś dla siebie. Swing, soul, gospel, jazz bardzo nowoczesny, i to wszystko dobrze zagrane sprawiło, że Szczecinianie przekonali się do jazzu może trochę z przekory, że warto na takich koncertach bywać ale zdecydowanie większość pojawiła się dla muzyki a to jest najważniejsze. Festiwal w całości został wyprodukowany w Szczecinie przez Szczecińską Agencję Artystyczną. Pomysłodawcą festiwalu jest szczeciński muzyk jazzowy **Sylwester Ostrowski**. Jak zapewniają organizatorzy Festiwal ma szansę na przetrwanie i już są pierwsze pomysły kto zagra w roku przyszłym. Ale na razie to tajemnica.

FOTOREPORTAŻ